

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

ZALAĆ ROBAKA



il. Marcelina Jarnuszkiewicz

Mówimy, że ROBAK KOGOŚ GRYZIE, kiedy ktoś ma zmartwienie, kiedy go coś gnębi. Mówimy też, że ów ktoś idzie ZALAĆ ROBAKA, jeśli swe zgryzoty zamierza uśmierzyć alkoholem. A czy wiecie, do czego odwołują się te oba frazeologizmy? Zanim zaczęliśmy się powszechnie myć i dbać o higienę osobistą, żyliśmy w towarzystwie rozmaitego robactwa: pchły, wszy i pluskwy gryzły ludzi przez całą dobę, a najchętniej w nocy, łażąc po nich, po ich odzieży, pościeli, meblach, po wszelkich domowych zakamarkach. W zasadzie jedynym ogólnie stosowanym środkiem dezynfekcyjnym była wrząca woda. Od czasu do czasu te miejsca, w których dokuczliwe owady pasożyty występowały najczęściej, zlewano i zalewano wrzątkiem, niszcząc w ten sposób larwy i dorosłe owady. I z tym „wewnętrznym robakiem” do dziś niektórzy próbują postąpić tak samo – w końcu alkohol to „woda ognista”.